KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 21go Września 1865 r. | № 214. | ROK 44. | Dnia 9 (21) Września 1865 r.

Czwartek. | Rano ciepła st. 6; w poł. st. 12. Wysok. wody st. 1. c. 5. (ubywa). | Wschód Słońca g. 5 m. 44 Zachód „ „ 6 „ 1 | Jutro, Śgo Maurycego Męczennika.

OD REDAKCJI KURJERA WARSZAWSKIEGO.

Z dniem 1szym Października rozpoczynamy kwartał IV. roku 1865, który jest 44tym naszego istnienia.

Łaskawi Prenumeratorowie zamieszkali na prowincji, raczą, dla uniknienia wszelkiej zwłoki w odbiorze pierwszych numerów *Kurjera Warszawskiego*, w następnym kwartale, poczynić wczesne na właściwych Urzędach i Stacjach Pocztowych zapisy.

Cena prenumeraty *Kurjera Warszawskiego*, pozostaje ta sama, jaka była od początku założenia tego pisma:

W *Warszawie*, rocznie, rs. 4 kop: 80 (czyli złp. 32); półrocznie, rs. 2 kop: 40 (czyli złp. 16); kwartalnie, rs. 1 kop: 20 (czyli złp. 8). Z roznoszeniem do domów, po 5 kop: (czyli gr: 10) więcej na miesiąc.

Prenumerować można w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* i w Kantorach tegoż pisma.

W Królestwie zaś i w Cesarstwie, prenumerata wynosi: rocznie, rs 6 kop: 60 (czyli zł: 44); półrocznie, rs. 3 k. 30 (czyli zł: 22); kwartalnie rs. 1 k. 65 (czyli zł: 11).

Prenumeratorowie życzący odbierać *Kurjera Warszawskiego* w oddzielnych kopertach, pod swoim adresem, tak w Królestwie jako i Cesarstwie, dopłacą na koperty rs. 1, na kwartał, i wówczas z żądaniem swojem zechcą się zgłosić listownie do *Pocztowej Expedycji Gazet w Warszawie*, lub do *Redakcji Kurjera Warszawskiego*, ulica Wierzbowa, Nr 473 *c*, w domu św. p. *Ludwika-Adama Dmuszewskiego*, przesyłając na prenumeratę: roczną, rs. 10 kop: 60; półroczną, rs. 5 k. 30; kwartalną, rsr. 2 kop. 65.

— *Rada Główna Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych*, podaje do wiadomości PP. Lekarzy, iż przy Szpitalu Śgo Józefa we wsi Mieni, w Powiecie Stanisławowskim położonej, wakuje posada Lekarza z płacą rs. 150 rocznie, która ubiegającemu się o nią w drodze konkursu konferowaną będzie. Kandydaci pragnący przystąpić do rzeczonego konkursu, winni wnosić o to do Rady Głównej Opiekuńczej podania, na papierze stemplowym ceny kop: 75, i dołączyć patent na stopień naukowo-lekarski, oraz pozwolenie do praktyki. Termin do wnoszenia podań oznacza się jedno miesięczny, licząc od daty niniejszego ogłoszenia; po upływie tego terminu, lista kandydatów będzie zamkniętą, i następnie wyznaczony zostanie dzień i miejsce do odbycia pomienionego konkursu. (D. W.)

— Wydawanie fantów wygranych podczas loterji urządzonej w Ogrodzie Saskim w dniu 5 b. m. na korzyść pogorzelców, osobom posiadającym dowody wygrania, uskutecznia się w gmachu Warsz: Tow: Dobroczynności tylko do dnia 23 b. m. włącznie, to jest do przyszłej Soboty.

— Wczoraj liczne grono krewnych przyjaciół, kolegów i podwładnych, odprowadziło zwłoki ś. p. Jakóba Łaszczyńskiego do rogatek Wolskich, zkąd następnie do wsi Babic dla złożenia ich w grobie familijnym przewiezione zostały. Exportował JEx. JX. Paweł Rzewuski Biskup Suffragan Warszawski, poprzedzony zakonami XX. Reformatów, Karmelitów trzewiczkowych i Franciszkanów, tudzież Kapłanami świeckiemi. Rozpoczynały żałobny pochód sieroty i starcy płci obojej pod opieką Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności zostający, wychowańcy płci obojej szpitala Dzieciątka Jezus, dziewczynki z Instytutu Śgo Kazimierza, sieroty domu Schronienia ubogich Starozakonnych (za rogatkami Wolskiemi mieszczącego się), Instytut głucho-niemych i ociemniałych. U rogatek dawny towarzysz prac zmarłego JW. Korytkowski Członek Rady Stanu Królestwa uczcił pamięć jego wymownemi słowy. Hołd ten należał mu się sprawiedliwie, przeszło bowiem od pół wieku pełniąc liczne urzędy umiał sobie zasłużyć na względy Władzy i zjednać miłość podwładnych i powszechny szacunek. Jako Prezydent Warszawy, jako Gubernator Cywilny zawsze dobro ogółu miał na celu, ściśle przestrzegając prawa. Przewodnicząc Dyrekcji Ubez., oraz Radzie Gł. Zakładów Dobroczynnych, starał się usilnie o rozwój powierzonych jego pieczy instytucji. Jako Prezes Komitetu budowy mostu stałego na Wiśle, ważny przyjmował udział w wzniesieniu nowego mostu Alexandryjskiego, tyle ważnego dla Warszawy. Przewodnicząc Wydziałowi Skarbowo-Administracyjnemu, w Radzie Stanu, zakończył swój pożyteczny żywot dnia 18. b. m. Oto krótki zarys jego urzędowych działań. Urodzony d. 25 Lipca 1790 r., po skończeniu nauk w konwikcie Pijarskim na Żoliborzu, wszedł do kancellarji Ministerjum Spraw Wewnętrznych Xięztwa Warszawskiego, dnia 16go Stycznia 1807 r. Pracując dalej w Komissji Spraw Wewnętrznych i Policji, w r. 1821 został Naczelnikiem Sekcji fabryk i kunsztów, a w Styczniu 1829 r. Inspektorem jeneralnym wydziału komunikacji w tejże Komissji, i w tymże roku jeszcze zaszczycony był tytułem Referendarza Stanu Nadzwyczajnego; w Listopadzie 1831 r. powołany na Prezydenta Miasta Warszawy, w r. 1835 był Prezesem specjalnego Komitetu Instytutu gospodarstwa wiejskiego w Marymon., w 1836 r. przewodniczył w Komitecie do ułożenia projektu Ustawy Towarzystwa ogniowego i w Komitecie do urządzenia Szpitala Dzieciątka Jezus. W Grudniu 1840 r. uwolniony od obowiązków Prezydenta pozostawał w Komitecie Szpitala Dzieciątka Jezus i w Radzie Głów. Zakł. Dobroczynnych. W 1841 r. mianowany był Członkiem Rady na nowo zreorganizowanego Instytutu gospodarstwa wiejskiego w Marymoncie, w Marcu 1842 r. powołany na urząd Gubernatora Cyw. b. Wojew. Mazowieckiego sprawował go nadal i po utworzeniu Gub. Warszawskiej,

aż do Stycznia 1864 r. W Czerwcu 1849 r. zaszczycony rangą Tajnego Radcy, w Grudniu 1855 r. przeznaczony został do p. o. Prezesa Dyrekcji Ubezpieczeń z zachowaniem poprzednio sprawowanych urzędów i godności. W 1858 r. mianowany Prezesem Komitetu budowy stałego mostu na Wiśle, poprzednio zaś jeszcze w r. 1829 był wezwanym na Członka Komitetu podobnież budowy mostu, między Warszawą a Pragą. Przy nominacji na Prezesa Rady Głównej Zakładów Dobroczynnych, uwolniony od obowiązków Prezesa Dyrekcji Ubezpieczeń, w Styczniu 1860 r. Od 16 po 26 Marca 1861 r. zarządzał Warsz. Okręgiem Naukowym, w Lipcu zaś r. b. otrzymał przeznaczenie na Stałego Członka Rady, Stanu Królestwa. Ozdobiony był orderami: Ś. Anny I klassy z koroną Cesarską, Śgo Stanisława Iej klasy, oraz Śgo Włodzimierza IIIej klasy i innemi znakami honorowemi. Przed 8 laty ś. p. Łaszczyński obchodził Jubileusz 50-letniej służby, w owym czasie *Kurjer Warszawski* obszernie takowy akt opisał. Spokój duszy zacnego człowieka i znakomitego Męża Stanu.

— Kilka razy już wspominaliśmy o wyciągu z mięsa wynalazku *Liebiga*, obecnie otrzymujemy w tym przedmiocie korrespondencję jednego z znakomitszych naszych lekarzy, którą w całości zamieszczamy: Wyciąg (extrakt) przygotowany ze świeżego mięsa wołowego, przez znakomitego Chemika Barona *Liebiga* w Monachjum, wchodzi w ostatnich czasach w coraz większe użycie. Wyciąg ten jest jednem z najdobroczynniejszych odkryć, jakie corocznie zawdzięczamy ogromnemu postępowi chemji. *Liebig* przygotowuje z 33ch do 40tu funtów mięsa wołowego, za pomocą właściwego nadzwyczaj kunsztownego sposobu, jeden funt extraktu, zawierający tylko prawdziwie pożywne części składowe mięsa, to jest takie, które służą do wytwarzania krwi, mianowicie: Krealinę, Kreatininę, Juosit i materje wyciągowe, przyczem wszystek tłuszcz, klej i włókna mięsne zostają oddalone. Extrakt ten ma konsystencję gęstej smoły, jest koloru ciemno-brunatnego; mocnego przejmującego zapachu i smaku, i nie ulega żadnemu zepsuciu, gdyż substancje od których zależy pleśnienie i iłczenie zwyczajnego buljonu, zostały usunięte za pomocą właściwej manipulacji. *Liebig* zapewnia, że preparat ten przez przeciąg wielu lat przechowuje się bez zmiany. Moje własne doświadczenie datuję wprawdzie od kilku miesięcy, w przeciągu których jednak zauważyłem, że extrakt nawet w czasie największych upałów, tylko papierem przykryty, a zatem wystawiony na działanie powietrza, wcale zepsuciu nie uległ. Co się tyczy jego zbawiennego działania, to sam mogę służyć jako żyjący przykład. Doszedłem do podeszłego wieku w ciągłem zdrowiu, i dopiero na początku bieżącego roku w czasie mojej bytności w Wejmarze, w skutek wstrząśnień moralnych nawiedziła mnie choroba, która w samym swym zarodzie objawiła się zupełnym wstrętem do wszelkich pokarmów i napojów. W ciągu 70ciu dni nic więcej niejadłem, prócz kilku filiżanek rosołu dziennie. Naturalnym skutkiem tego rodzaju życia był zupełny upadek sił muskularnych, tak dalece, że nietylko chodzić nie mogłem, lecz było mi niepodobieństwem nawet powstać z łóżka o własnych siłach. Wszelkie środki lekarskie, pomiędzy innemi china i żelazo, pozostały bez skutku. Zwrócono wtedy mą uwagę na *Liebiga* extrakt z mięsa. Zapisawszy rzeczony extrakt z Monachjum, zacząłem go używać w początku Marca, a już po 10ciu dniach wrócił mi apetyt i powoli zacząłem odzyskiwać utracone siły, tak dalece, iż obecnie dzięki OPATRZNOŚCI, cieszę się jeszcze lepszem zdrowiem jak przedtem. Przez wdzięczność dla środka, któremu winienem powrót do zdrowia, uważam za obowiązek podać o nim do publicznej wiadomości, w tem przekonaniu, że środek tem może się okazać równie zbawiennym w cierpieniach wielu moich współziomków. Użycie wyciągu z mięsa jest wskazanem we wszystkich przypadkach osłabionego trawienia, w braku krwi pochodzącym z nienależytego funkcjonowania przewodu pokarmowego, a szczególniej w rekonwalescencji po przeciągłych cierpieniach, w której żołądek nie znosi jeszcze zwyczajnych pokarmów. W Bawarskich szpitalach wojskowych, extrakt ten jest już w powyższych wypadkach powszechnie używany. Wyciąg z mięsa jest także doskonałym środkiem dyetetycznym, można bowiem za pomocą bardzo małej jego ilości, zwyczajny rosół zamienić w jednej chwili w bardzo smaczny buljon. Środek ten może więc we wszystkich gospodarstwach domowych, szczególniej urządzonych na małą skalę, wyświadczać prawdziwe usługi. Według mego przekonania, preparat ten wejdzie wkrótce w całej Europie w ogólne użycie, posiada bowiem wszelkie własności, które mogą go zalecić, mianowicie: jest nadzwyczaj skuteczny, bardzo smaczny, nie ulega zepsuciu i stosunkowo jest nawet tani, bo już w małych ilościach działanie swoje wywiera. Preparat ten był jeszcze w początku bieżącego roku bardzo drogi, dopiero gdy niejaki *Giebert*, Inżynier, wyuczywszy się od *Liebiga* sposobu przygotowywania tego axtraktu, osiadł w południowej Ameryce i tam w Uruguay, gdzie wartość mięsa jest nadzwyczaj nizką, zaczął z niego wyrabiać extrakt w wielkich ilościach, cena jego znacznie spadła. Przed kilkoma miesiącami *Giebert* przysłał wielki transport extraktu Amerykańskiego do Monachjum. Professor *Liebig* poddał go ścisłemu rozbiorowi i uznał za również dobry jak ten, który sam przygotowywał. W rzeczy samej nieznalazłem najmniejszej różnicy między temi dwoma preparatami, chyba tę, że sprowadzony z Ameryki jest nierównie tańszy.—Nowa-Alexandrja, (Puławy), dnia 7go Września 1865 r. — Radca Stanu Dr *Woyde*, Członek honorowy Rady Lekarskiej.

— P. *Berg*, aeronauta, z ostatniego przedstawienia w dniu 1 (13) Sierpnia r. b. w mieście Warszawie, ofiarował połowę czystego dochodu, to jest rs. 207 kop: 50, jako fundusz na wsparcia dla pogorzelców miast: Siedlec, Piotrkowa i Kałuszyna. Z tego funduszu Komissja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych, przeznaczywszy dla miasta Siedlec kwotę rs. 67 kop: 50, a dla miast: Piotrkowa i Kałuszyna, po rs. 70, zleciła Rządom Gubernjalnym: Lubelskiemu i Warszawskiemu, aby rozdział takowych kwot pomiędzy pogorzelców zarządziły za pośrednictwem Komitetów na ten cel ustanowionych. (Dz: War:)

— (Art: nad:). Wostatnim Numerze Tygodnika Illustrowanego, autor artykułu o mieszkaniach Warszawskich, wprowadza do swej opowieści rządcę ho-

telu użalającego się na brak u nas poczucia w poszanowaniu cudzej własności. Słuszność tych użalań potwierdzi każdy, kto miał sposobność bliżej przypatrzeć się, jak czasowo przebywający goście i podróżni obchodzą się choćby z najporządniejszemi sprzętami i obiciami po hotelach, z zwierciadłami i ścianami w łazienkach, z suknem i wybiciem dorożek i powozów publicznych. O tym właśnie braku poszanowania cudzej własności, mieliśmy sposobność bliżej przekonać się w odbytej niedawno podróży statkiem parowym. Wiadomo, że Kajuty paropływów osobowych, urządzone z całym komfortem, zdobią obrazki pendzla Kostrzewskiego, Gersona, Szermentowskiego, przedstawiające jużto widoki z nadbrzeży Wisły, już sceny z życia i zatrudnień naszych wieśniaków. Otóż z oburzeniem patrzyliśmy, że te utwory znakomitych naszych artystów, noszą na sobie rysy od pocierania zapałek lub płaskie dowcipy ostrem narzędziem dorabiane. Jestto nietylko nie poszanowanie cudzego mienia, ale prawdziwy wandalizm sztuki. Temi kilką słowy chcemy zwrócić uwagę osób Wisłą podróżujących. Obrazki o których wspomnieliśmy, stanowią nietylko ozdobę statku, ale nadto mają swoje znaczenie artystyczne.

— Kto istotnie ma krótki wzrok, niechaj na nos wsadzi okulary i kwita. Wszelkie szybki w oko zatykane nietylko wzrok psują, ale nadto mogą się stać powodem kalectwa, jak to obecnie zdarzyło się w Berlinie z młodym Baronem F., który potknąwszy się upadł na słup latarniowy i potłuczonem szkiełkiem, zupełnie oko sobie wyłupił. Ale co to pomoże gadać; jak jest teraz tak było dawniej. „Pod czupryną w mózgownicy modnisia było pełno much, dymu, wiatru, fiu, bziu", jak się wyraża stara broszura; „Fircyk co chwila podmuskiwał czupryny, ostrzył wąsik, przekrzywiał czapkę na głowie, bo to animusz oznaczało, albo mrugał na kobietki muskane, barwione, kamforowane, malowane i podolejkowane. Spoglądał na swe piękne obuwie i wargę przygryzał". Nielepiej Górnicki i Skarga traktowali sobieczesne elegantki: „Głos jej był wrzaskliwy, a strój przesadny. Pełno było na niej frądzli. By mieć wielkie czoło, włosy sobie wyrywała. Na twarz nakładła muszek, tak, że się zdało jakby była w maszkarze. Nie poważyła się roześmiać, by się jej twarz niezłupiła. Nie mogła się obejrzeć chyba wszystka sobą, jako wilk. Co chwila taka jejmość omdlewała i co chwila trzeba ją było oblewać wodą. Nawieszawszy na sobie feretów i pasamonów, nastrzępiwszy włosy, szła podrygując lub wyciągnąwszy szyję, stąpała jako gęś pływająca".

— Śród licznych Chińskich i Japońskich nowości w które skład P. Heringa obfituje owych pięknych porcelan, różnych szkatułek i tac lakierowanych, latarni, znajdują się także sprzęty nader użyteczne, bo szczotki do obmiatania kurzu ze ścian, z włókna drzewnego, na wysokim bambusie osadzone. Szczotki te bardzo eleganckie polecamy gospodyniom naszym w porządkach domowych zamiłowanym.

— Jednocześnie 28go z. m. rozpoczęły się obrady 4go Kongressu między-narodowego do umiejętności społecznych w Bernie, pod przewodnictwem P. Challet Venel i Kongressu Ekonomistów w Norymberdze, pod przewodnictwem Dra Brauna z Wiesbaden. Posiedzenia te trwały dni kilka. Pierwsze zebranie podzieliło się na 5 wydziałów, prawodawstwa porównawczego, wychowania, sztuk i rzemiosł, dobroczynności i hygieny, ekonomji; drugie zebranie podobnież zajmowało się przedmiotami społecznemi, a między innemi zniesieniem przymusu osobistego, prawem o koalicjach robotników, urządzeniem mieszkań dla klass pracujących, bankami ludowemi i t. d.

— Maurycy Hr: Dieduszycki, wydał we Lwowie żywot Śgo Stanisława Biskupa Krakowskiego, Doktor Dietl zaś w Krakowie ogłosił drukiem pierwszy poszyt dzieła swego o reformach szkół ludowych.

— Ziomek nasz, b. Artysta opery w Warszawie, Pan Walery Wysocki, występuje nateraz w Biella w Piemoncie. Jest to miejsce wód mineralnych, w którem w r. b. ogromny jest zjazd bogatych rodzin z różnych krajów; szczególniej podobał się w „Ernanim i w Balu maskowym".

— Panna Zawiszanka występuje z wielkiem powodzeniem w Berlinie, w operze *Prorok*, a jakkolwiek pewne korrespondencje niechętnie odzywały się o pierwszych jej wystąpieniach, słyszeliśmy jednak od osób zasługujących na wiarę, które znajdowały się w tych czasach w Berlinie, iż istotnie rodaczka nasza z wielkim przyjmowaną jest zapałem, i że kompetentni znawcy, wielkie jej talentowi oddają pochwały.

— Słynny z swego talentu Malarz Matejko, wykończył obecnie nowy obraz przedstawiający Wita Stwosza, po oślepieniu i piętnowaniu w Norymberdze wyprowadzanego przez wnuczkę. Obraz ten przeznaczony został na cele dobroczynne, a mianowicie jedna połowa dochodu z jego sprzedaży osiągniętego, ma być użytą na naprawę Ołtarza Maryackiego, a druga na wsparcie ubogich uczniów w Krakowie.

— Pan Duniecki, Dyrektor Orkiestry Teatralnej w Krakowie, napisał nową operetkę komiczną w 2ch aktach, pod tyt: *Odaliski*. Tenże P. Duniecki pracuje nad wielką operą, do której text wzięty będzie z przekładu dramatu Calderona, Słowackiego, pod tytułem: *Xiążę niezłomny*.

— W Wiel, w Królestwie Wirtembergskiem, mieście rodzinnem słynnego Astronoma Jana Kapplera (1571—1631 r.) ma być wzniesiony pomnik bronzowy temu słynnemu mężowi, na podstawie pomnika tego umieszczone będą posągi 4ch Astronomów ziomka naszego Kopernika, Michała Mastlina z Tubingi, Tyho-Brahego i Josta Bürga z Pragi.

— Od tygodnia występuje w Teatrze Niemieckim w Poznaniu P. Leon Borkowski, zaszczytnie znany basista a jak zaręczają i jak wyczytujemy z pism zagranicznych P. Borkowski pięknym i wyrobionym włada głosem.

— W Leibnitz (w Styrji), pokazywane są obecnie pchły tresowane. U nas w Warszawie podobne widowiska znane są od dawna. W r. 1839, w dawnym pałacu Branickich na Nowym-Świecie (późniejszym Hr: Zamoyskiego), niejaki Pan Bertolotto, a w r. 1851, w hotelu Drezdeńskim Andrzej Conti z Odessy, przedstawiali uczone pchły, które pokazawszy sztuki różne, n. p. karetę ciągnęły z 4ma podróżnemi, woźnicą i służącym także pchłami, ze studni wyciągały kubeł i t. d.

— W Wiedniu zmarł w dniu 23 z. m. Professor Ferdynand Waldmüller. Był to znakomity malarz rodzajowy. Obrazy jego, po największej części przedstawiające Sceny wiejskie Austrjackie, nietylko w Austrji, ale i w innych krajach poszukiwane były, szczególniej przez Anglików. Waldmüller równie jak wielu innych utalentowanych Artystów doświadczał jednakowego losu rzucając się w swój artystyczny zawód wbrew woli rodziców, zostać miał bowiem rzemieślnikiem i czas niejaki utrzymywał się z zarobku malując figurki dla cukierników. Działalność jego jako Malarza-Artysty, najobfitszą była od r. 1827 do 1840. Doczekał się on 70 lat wieku, przeszło 2,000 wykonawszy dzieł malarskich. Umarł w ubóstwie.

— Wczoraj przyjechali do Warszawy: Tajny Radca *Karnicki* i Rzeczywisty Radca Stanu *Gedeonow,* z Petersburga; — wyjechał zaś: Jenerał-Major *Sumarocki*, do Radomia.

— Dnia jutrzejszego, o godz: 11tej z rana, w Kościele Powązkowskim, jako w piątą rocznicę skonu, odprawiać się będzie żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Marji z Wiorogórskich *Podgórskiej;* na które, pozostały Mąż wraz z Matką, Siostrą i Córką, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. (14,913.)

— Juljusz *Śmiarowski*, Asessor Sądu Poprawczego Wydziału Łomżyńskiego, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, po długiej i ciężkiej chorobie, w dniu 20 b. m. przeniósł się do wieczności. Obecni tu w Warszawie: Matka i Brat zmarłego, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Kolegów jego, na Nabożeństwo żałobne w Kościele XX. *Reformatów*, w dniu 22 b. m. o godz: 10tej rano odbyć się mające, i exportację zwłok, na cmentarz Powązkowski, w tymże dniu o godzinie 5tej po południu. (14,975.)

— W dniu wczorajszym o godz: 7¼ rano, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, zmarła Marja z Dankowskich *Rejner*, w wieku lat 25, Żona Urzędnika, matka trojga maluczkich dziatek. Pozostały Mąż, zaprasza Krewnych i Przyjaciół, na exportację zwłok, jutro o godzinie 3ciej po południu, z Kościoła Śgo Jana, na cmentarz Powązkowski. (14,991.)

— Doszła nas wiadomość, o skonie we wsi Olexiance (Powiat Stanisławowski, Gubernja Warszawska), w dniu 14 b. m. i r., ś. p. Józefa *Zalwardowicza*, b. wojskowego, b. wojsk Polskich, później Urzędnika Kolei Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, ostatecznie Emeryta. Żył lat 70.

— Wczoraj Teatr Rozmaitości był przepełniony, przedstawiono *Doktora Robin* i *Jedną Chwilę*, w pierwszej P. Królikowski i Panna Marja Łapińska, w drugiej PP. Żołkowski, Panczykowski i Pani Kurcjusz, ciągłemi okrywani byli oklaskami, w ostatniej zwłaszcza sztuce, cała Publiczność wybuchała serdecznym śmiechem i zadowolenie swoje zwłaszcza przy każdem ukazaniu się P. Żółkowskiego, grzmotem objawiała oklasków i sprawiedliwie, gdyż wczoraj istotnie zdawało się, że Artyści nasi w grze swojej przeszli samych siebie, ale też między widzami znajdował się znakomity sędzia, a dawny towarzysz, słynny Dawison.

— Możemy donieść, że P. Dawison i na naszej scenie wystąpić zamierza wkrótce w 5tym akcie trajedji Grylparcera, przełożonej na język Polski przez Hr: Starzeńskiego *Matka rodu Dobratyńskich*, w roli Jaromira, i w 5tym akcie trajedji *Szyllera*, *Rozbójnicy*, w roli *Franza Moora* (w języku Niemieckim). Tym sposobem i nasza publiczność będzie mogła podziwiać wielkiego Artystę, rodaka.

— Blondin, którego śmiałość i zręczność wkrótce Warszawa ma podziwiać, znalazł naśladowcę w Henryku Lesle. Nowy ten linochód przebiegał w m. Sierpniu wodospad Niagary; na ostatniem atoli przedstawieniu, odwagi swojej o mało życiem nie przypłacił. Lesle biegł po linie od strony Kanady z wiadrem wody na głowie i dwiema wiadrami w rękach. Już zbliżył się do środka przepaści, gdy nagle noga mu się obsunęła, wiadra wypadły i linochód zaledwie zręcznością i przytomnością umysłu ocalił się od zguby, i szczęśliwie dobiegł na brzeg przeciwny.

— W Niedzielę, dnia 24 b. m. na placu Mokotowskim wyścigów konnych, odbędzie się przedstawienie słynnego linochoda *Blondina*, Bohatera Niagary, stosownie do następującego programu: 1) *Przechadzka;* 2) *Miejsce spoczynku;* 3) *Bieg;* 4) *Na głowie*; 5) *Z workiem*, P. Blondin, z zawiązanemi oczyma, które pomimo tego jeszcze workiem zasłoniętemi będą, w takcie polki przechadzkę przez linę zrobi; 6) *Człowiek na barkach*, P. Blondin, przez całą długość liny przeniesie na barkach swoich człowieka, który od niego daleko cięższym i we wzroście większym będzie. Początek muzyki o godzinie 2ej, samo zaś przedstawienie o godzinie 4ej. Inne szczegóły afisze doniosą.

— Ze *Smiły* piszą (w Kijowskim Telegrafie): Kończemy żniwa, lecz żniwa jak można najlichsze. Oziminy i jarzyny urodziło się tylko tyle ile potrzeba do bieżących zasiewów, a w wielu miejscowościach i tyle nie będzie. W ogóle urodzaje tegoroczne były nieobiecujące z samej wiosny, lecz rezultaty przeszły oczekiwania. Lipcowe upały bardzo szkodliwie wpłynęły na wzrost i plon zboża. Ocalałe od suszy i gąsienic buraki, niedają dobrej nadziei ich zbioru, można już teraz powiedzieć z pewnością, że będą drobne i nietrwałe. Zdarzyły się u nas nieurodzaje, lecz podobnego nie pamiętamy, sierp w teraźniejszych żniwach był zamieniony na kosę, a zboże zgrabiane w kopy, ponieważ nie było co wiązać w snopy. Zasiewy zaczęły się w sprzyjających okolicznościach, deszcze odświeżyły powietrze i zwilgotniły ziemię. Ceny zboża na targach zaczęły się znowu podwyższać. Na bydło zaś i konie znacznie spadły.

— Rossja posiada obfite źródła nafty czyli oleju skalnego. Najznaczniejsze znajdują się w Gub: Archangielskiej w Powiecie Szenkurskim, w Gub: Wołogodskiej po nad rzeką Ukta, w Gub: Kostromskiej, Kazańskiej, Symbirskiej, Saratowskiej, nad brzegami Wołgi, na pół-wyspie Kercz, pod miastem Baku, nad rzeką Kubań, w okolicach jeziora Bajkał, a także i na Kaukazie. Źródła te, których wyzysk zwykle jest wydzierżawiany, przynoszą dla skarbu roczny dochód około 160,000 rs.

— P. J. Rentel, właściciel znanej fabryki powozów, powrócił z zagranicy.

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* od N. N. rs. 15 na korzyść Warsz: Tow: Dobroczynności, jako zwrot wartości ofiarowanego przez M. W. daru.

Wiadomości Zagraniczne.

AMERYKA.—Dzienniki donosiły obszernie o srogiem obchodzeniu, jakiego doznawali jeńcy związkowi w więzieniu Andersonville. Obecnie nawet toczy się proces z tego powodu. Listy z Nowego Yorku zawiadamiają teraz, że powrócił do Washingtonu Kapitan J. Moore, któremu polecono pogrzebać ofiary tej srogości. Dopełnił on tego i wzniósł 12,500 grobów, opatrzywszy każdy, o ile możność dozwoliła napisem z wymienieniem nazwiska, pułku i dnia śmierci. Cmentarz ten obejmuje przestrzeni 50 akrów i ma pozostać cmentarzem narodowym. (Schl. Ztg.)

— ANGLJA. *Londyn, 16go Września.*—Sprawujący interesa Włoskie Hr. Maffei wyjechał rano do Dover, na przyjęcie spodziewanego tam wieczór Księcia Amadeusza.—Książę i Księżna Walji; w towarzystwie swych gości Księcia Ludwika Hesskiego, jego Małżonki, oraz Księżniczki Hildy Anhalt, udali się wczoraj wieczór, do swej majętności Abergeldrie, w górach Szkockich, niedaleko od Balmoral.— Po odwiedzinach flot, miał miejsce dla zbratania Francuzów z Anglikami, pociąg spacerowy z Calais, wczoraj zaś Magistrat Cherbourga w całym składzie odwiedził leżące naprzeciw Anglji miasto Poole. — Mimo tych wizyt budowa okrętów wojennych nie ustaje, a Admiralicja kazała także odbywać próby najlepszych machin piekielnych, czyli tak zwanych Torpedos, które okazały się praktycznemi w wojnie domowej Amerykańskiej przy obronie portów. — Lord Lyons wyjeżdża w przyszły Poniedziałek do Konstantynopola.—Aresztowania w Irlandji nie ustają. Dotychczas uwięziono około 22 osób. (Schl. Ztg.)

FRANCJA. *Paryż, 16go Września.*—Dwór Francuzki, jak słychać, ma przedłużyć swój pobyt w Biarritz do połowy Października. Księżna Anna Murat udaje się wprzyszłym tygodniu do Biarritz. Podróż ta dozwoloną jej została po konsultacji doktorów. —Petycja podpisywana w Strasburgu w sprawie Otta doręczoną już została P. Thouvenel, jako wielkiemu Referendarzowi Senatu. — P. Rotszyld zaprzecza pogłosce, jakoby miał zamiar znegocjować dla Austrji pożyczkę 150-miljonową.—Minister rolnictwa i robót, Pan Béhic przedstawił Cesarzowi ogłoszony dziś w „Monitorze" raport o pracach nieustającej komisji do statystyki gospodarczej, utworzonej dekretem z 1go Lipca 1852 r. Członkowie tej komisji nie są płatni i dla tego P. Béhic proponuje udzielenie im nagród honorowych.—„Pays" podaje dziś wiadomość, jak się zdaje nadesłaną mu z Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Podług niej Lord Palmerston jeszcze przed zebraniem się Parlamentu poda się do dymisji i przejdzie do Izby wyższej jako Hrabia Palmerston. Półurzędowy dziennik wymienia Lorda Russel i P. Gladstone jako Mężów Stanu, mających najwięcej widoków na objęcie po nim następstwa.—Zdaje się że Pan Bismarck będzie się widział z Cesarzem Napoleonem w Biarritz, jeśli ten ostatni przedłuży swój pobyt do połowy Października.—Radca Stanu Langlais odpłynął dziś z St. Nazaire do Mexyku, gdzie ma objąć obowiązki Ministra finansów.—Pogrzeb zwłok Jenerała Lamoricière w Nantes odbył się uroczyście. Z dworca kolei przewieziono zwłoki do Katedry kirem obitej. Końce całunu nieśli: dowodzący w Nantes Jenerał Książę Fitz-James, oraz PP. de Quatrebarbes i de Mieulle. Honory wojskowe oddane były przez oddział huzarów i 21 pułku piechoty. Liczba legitymistów i Księży obecnych na uroczystości była znaczna; niewidziano jednak wcale republikanów z 1848 r. Kilka mów miano nad grobem. Jenerał nie zostawił potomków męzkich. Jedyny jego syn zmarł w 1857 r., a córki są jeszcze młode. Jedna liczy lat 12, druga 10. — Cholera w Tulonie wzmaga się. (Ind. Bel.)

HISZPANJA.—„Epoca" wynurza życzenie, iżby pogłoska o odwiedzeniu Madrytu przez Króla i Królowę Portugalskich potwierdziła się, a przy tej sposobności zwraca uwagę na pożyteczność wzajemnych odwiedzin władców w Europie. Jednocześnie przecież wynurza ubolewanie, że Królewska rodzina Hiszpańska jest jedyną w Europie, która nie przedsiębierze żadnych podróży zagranicę. — Tenże dziennik utrzymuje, że zaraz po powrocie Królowej do stolicy, oznajmione będzie urzędownie iż Monarchini znajduje się w stanie interesującym, przyczem będą miały miejsce zwykłe ceremonje religijne. (Schl. Ztg.)

WŁOCHY.—Z Medjolanu donoszą 16go, że w dniu poprzednim przybył do Monza Książę Napoleon; zwiedził pałac i park, przyjął wizytę Księcia Humberta, a następnie wyjechał do Como.—Z Rzymu 13go piszą, że rząd Papiezki skompletował już Kadry swej armji: Mgr. Merode, jako nader cierpiący, otrzyma urlop i uda się do Belgji.—P. Boggio dwukrotnie już był przyjmowany przez Papieża. — Książę Hohenlohe i Arcy-Biskup Manning mają otrzymać w Grudniu kapelusze Kardynalskie. (Ind. Bel.)

Ostatnie Wiadomości.

Ważne dość wiadomości nadchodzą dziś z Nowego-Yorku pod datą 9 b. m. Kwestja Mexykańska była roztrząsaną w Washingtonie na Radzie Ministrów, jak zapewnia „Kurjer St. Zjednoczonych." Wszyscy Ministrowie z wyjątkiem Harlana, oświadczyli się za *status quo*; P. Seward, uważał za niegodne popierać Juareza bezpośrednio, a za niepolityczne czynić to jawnie. Johnson zachował oświadczenie o swej polityce względem Mexyku do swej odezwy do Kongressu.

Podług doniesień z Mexyku wojska Cesarskie pobite zostały w małej potyczce pod Matamoros.—Na balu w Matamoros, gdzie się znajdowali Oficerowie Związkowi, Jenerał Związkowy Steele pił za zdrowie Cesarza Maxymiljana.—Urzędowa *Wiener-Ztg* z 19go. ogłasza dekret Cesarski z 18go, zwołujący na dzień 23 Listopada wszystkie Sejmy z wyjątkiem Węgierskiego, do miejsc prawem wskazanych.

Z Bruxelli donoszą, że Rogeard został 18go b. m. aresztowany i pod silną eskortą wysłany ku granicy Pruskiej. Ma on wrócić, aby mu wytoczono proces o przekroczenie rozkazu opuszczenia Belgji.—Jenerał Manteuffel przyjmował 19go b. m. Władze Szlezwickie, przedstawiane mu przez P. Zelitz, a w przemowie swej nadmienił o tymczasowości rozdziału Księztw, oraz upominał o posłuszeństwo. (I. B.)

— Rozmaitości. — Lipsk jest ogniskiem xiążkowego handlu Niemiec, a nawet całego świata. W mieście tem liczą 39 drukarń, a w nich 824 zecerów, 161 uczni, 109 prass ręcznych i 145 prass pospiesznych. Lipscy wydawcy pism i xiążek, zużywają rocznie 25,000 bell papieru. Gdybyśmy całą massę papieru chcieli naraz przewieźć, kładąc po 20 bell na jeden dwu-konny wóz, potrzebaby na ten cel użyć 1250 wozów. Wprawny zecer zarabia tu 4 talary tygodniowo i wtedy musi dziennie złożyć, skorygować i rozebrać około 9,000 czcionek. Maszyny pospieszne, prawie wyrugowały dziś prassy ręczne. Niektóre pisma czasowe odbijane na podwójnych prassach, dostarczają po 20,000 arkuszy dziennie. Lipsk liczy nadto 117 introligatorów i 400 czeladników. Wychodzące tu tygodniowo pismo czasowe „Gartenlaube" odbija się w 130,000 exemplarzach, na co potrzeba rocznie 2,704 bell papieru. Wynalazca druku Guttenberg, jakżeby się zdziwił, gdyby mógł dziś spojrzeć na postęp i rozwój swego wynalazku. — „Powiedz mi, jaki wyraz składany np. koście-trup, ostro-kąt, prawo-mocność, czoło-bitność, i t. p.;" mówił bakalarz do paupra. Chłopiec pomyślał i odpowiedział: „oto np. scyzoryk;" (bo się składa).

Wiadomości Literackie.

— **Gazeta Rolnicza,** Ner 36, wyszedł z druku i zawiera: O kotelnicy u owiec, przez Zygmunta Małachowskiego; O użyciu kości na nawóz, przez A. Engelhardta; Leśnictwo w obec reform, (dalszy ciąg), przez N. H.; Uzda zdrowa (z 2ma rycinami); Ekonomista, przez Alexandra Makowieckiego; Korespondencje gospodarskie: Z Okręgu Siennickiego, przez Świenczyca; z Powiatu Żwiniegrodzkiego, przez Józefa Korzeniowskiego; z Karlsbadu, przez Antoniego Posaja; Kronika rolnicza, przez Zygmunta Gawareckiego; Nowiny i ogłoszenia gospodarskie.

— **Gazeta Rolnicza** wychodzić będzie w kwartale IVtym r. b., w tych samych jak dotąd warunkach. Cena jej wraz z dodatkami w książkach, nasionach i mapach gospodarskich, wynosi kwartalnie złp. 6 gr. 20, na wszystkich stacjach Pocztowych.

— **Kółko Domowe** na drugą połowę Września r. b., wyszło z druku i zawiera: Deputacja Sandomierska, powieść historyczna, p. J. Bartoszewicza, (z drzeworytem, rysunku Tegazzo); O pozytywizmie, (August Comte, artykuł p. Dupont-Whitte, Professor Léveque, konferencja O. Felixa), przez J. Śmigielską; Wąż Boa, p. J. Śmigielską, (z drzeworytem); Prorok, wiersz p. ....; Wychowanie domowe, p. J. Janiszewską; Szyb kopalni zegarmistrza, (z drzeworytem); Słówko od Eleonory Ziemięckiej; Przegląd muzykalji, p. A. Boguckiego. Przytem dodatek o ubiorach, rysunki ubrania głowy z Magazynu Pani Adeli, forma wycinania z papieru stanika do sukni, z tego samego materjału co spódnica lub z czarnej materji. Przepisy gospodarskie.

— **Bazar,** Ner 12, wyszedł z druku i zawiera: Od Redakcji; Człowiek nawidzony, powieść z Angielskiego Karola Dickensa; Mozajka; Tęsknota, wiersz Tadeusza Cieszyńskiego i Złote Nici, przez tegoż; Przegląd artystyczny; Korrespondencja Bazaru z Paryża; Rozmaitości; Część Mód; Mody zagraniczne; Woreczek Damski (z ryciną); Dwa pasy do firanek (z 3ma rycinami); Szlak na krzyżową robotę (z ryciną); Wszywka szydełkowa (z ryciną).

— **Przegląd Katolicki,** Ner 37, wyszedł z druku i zawiera: Racjonalizm filozoficzny w obec nauki Kościoła (dalszy ciąg); Cywilizacja Chrystjanizmu (d. c.); Św: Alojzy (dokończenie); Korrespondencja z Powiatu Sandomierskiego (dokończ:); Kronika.

— **Tygodnik Mód,** Ner 37, wyszedł z druku i zawiera: Wycieczka morska ku biegunowi północnemu; Kronika zagraniczna; Przegląd literacki; Pogadanka tygodniowa; O ubiorach; Opis desenido haftu; Rozmaitości; Przepisy kuchenne; Doniesienia; Korrespondencja.—Do Numeru tego dołączono arkusz z deseniami do haftu, oraz formami.

— **Przyjaciel Dzieci,** Ner 233, wyszedł z druku i zawiera następujące artykuły: Mitologja w obrazkach, podług Nathaniela Hawthorne, przez Wacława Szymanowskiego, (ciąg dalszy), (z 2ma drzeworytami rysunku Tegazzo); Rozmowy ojca z dziećmi, (z 5ma drzewor:, rys: Lewickiego); Końska skóra, dawna legenda; Dwie szkoły, opowiadanie historyczne, z czasów Augusta IIgo, przez Jana-Kantego Turskiego, (z 2ma drzeworytami, rys: Sypniewskiego).

— **Kmiotek,** Ner 37, wyszedł z druku i zawiera: Sadownictwo; Kłamstwo; Wdzięczny Żyd, opowiadanie prawdziwe Marcina Chruściela Retmana; Od Wydawcy.

— **Opiekun domowy,** Nr 38, wyszedł z druku i zawiera następujące artykuły: Obraz cudowny MATKI BOZKIEJ, w Myślenicach, przez Aloizego Kuczyńskiego, (z wizerunkiem). — Tajemniczy dom, powiastka przez Zygmunta Gawareckiego, (ciąg dalszy), (z drzeworytem). — Życie w puszczy, pamiętnik sprawiedliwego człowieka, opracowany przez Juljusza Starkla, (ciąg dalszy). — Lipa, przez Józefa Grejnerta, (z drzeworytem). — Trafny pomysł, przez Franciszka St. — Jakie wychowanie dzieci, tacy będą męże. — Mamidło. — Rozmaitości. — Od Redakcji. — Rozmowa ubóstwa z bogactwem, szkic z życia Warszawskiego, przez Ancewicza, (z drzeworytem).

Rodzina, Nr 12, wyszedł z druku i zawiera: Znaki Warszawskiego żywota. — Krańcowi, (dalszy ciąg), powieść przez Mścisława Kamieńskiego. — Przegląd tygodniowy. — Wspomnienia z podróży na Wołoszczyznę, (dalszy ciąg), przez Teodora Tomasza Jeża. — Rozmaitości — Od Redakcji.

— Ogłoszenie Przedpłaty na dzieło o **Cholerze.** — Dzieło to napisał Dr Kalicki, który naprzód obserwował i leczył cholerę w Europie, a mianowicie we Francji. W 1853 r. wydał dzieło w języku Francuzkim w Paryżu, pod napisem: „Le Choléra, son traitement infaillible mis à la portée de tout le Monde. Moyens de s'en préserver et de s'en guérir". Dzieło Francuzkie wraz z przedmową obejmuje 75 stronnic 8º-m. na 76 stronie jest treść rzeczy, po polsku będzie obszerniejsze. Dzieło Francuzkie autora wielu uwagami jego własnemi pomnożone i poprawione. (Autora który później po wydaniu dzieła Francuzkiego, za które odebrał dziękczynne listy od Królów: Belgijskiego, Sardyńskiego, Holenderskiego, Greckiego, Królowej Wiktorji i Jej Męża Xięcia Alberta, Sułtana Tureckiego, Xiążąt Francuzkich z dzisiaj panującej linji), przedsięwziąłem wydać w ojczystym języku, nie w celu jakichkolwiek zysków, ale aby każdy, gdy się cholera, co nie daj BOŻE zjawi, miał środki zaradcze pod ręką, nim po wsiach widać będzie Lekarzów i nim kto będzie mógł posłać do Apteki. Dzieło wyjdzie porządnie, papier i druk będzie przyzwoity. Ponieważ PP. Xięgarze Warszawscy nie skłaniają się do ułatwienia wydania, przeto zmuszony jestem poruczyć zbieranie prenumeraty Panu Juljuszowi Sydow mieszkającemu przy ulicy Zielnej w Warszawie pod N. 1,416 i tym Osobom które P. Sydow do tego upoważni. Kto u Pana Sydowa lub u jego komitentów zaprenumeruje, od nich powinien się o egzemplarz lub egzemplarze upomnieć, cena dla Królestwa Polskiego i Cesarstwa Rossyjskiego ustanawia się od egzemplarza Rs. 1 kop. 20 (złp. 8.) Ktoby sobie życzył dzieło o **Cholerze** przez Dra Kalickiego w Francuzkim języku wydane zechce się zgłosić do Pana Sydowa, a dostarczone mu będzie za tęż samą cenę. K. **Turowski.**

— Do Księgarni i Składu Nót Muzycznych Ferdynanda Hösick, przy ulicy Senatorskiej Ner 496, wprost pałacu Prymasowskiego, nadeszły oprócz innych nowości: Lobe **Kalender für Haus und Landwirthe für 1866;** Trowitzsch **Landwirthschaftlicher Notiz-Kalender für 1866.**

— Uwertura z operetki **Dziesięć cór na wydaniu,** F. Suppe'go, w tych dniach opuści prassę, nakładem składu nót muzycznych Gustawa Sennewalda, przy ulicy Miodowej Ner 481/2.

— Księgarnia F. Kowalskiego, przy ulicy Wierzbowej, w domu Wgo Brunwej (dawniej Petyskusa) Ner 473 b. Ma na składzie **O fotografji** dwa dziełka jakie wyszły po Polsku, każde po złp. 3 gr. 10, biorącym obydwa płacą zł. 5,

oraz Bibljotekę Warszawską z sześciu lat ostatnich, to jest od roku 1859 do 1864. Każdy po złotych 50; Czytelnią Niedzielną pierwsze sześć lat od roku 1856 do 1861, każdy po złp. 10; „Musée des familles, Lectures du soir, z lat dawniejszych, każdy rok po złp. 12.

— Voelke. F. A. **Słownik** Łacińsko-Grecko-Polski złp. 13 gr: 10; Zdanowicz A. **Historja Powszechna** dla szkolnej młodzieży, cena zniżona w mojej księgarni złp. 15; Borzęcki F. **Treść logiki** popularnej złp. 6; Brodziński. **Dzieje Starego i Nowego Testamentu**, tomów dwa, z drzeworytami, cena zniżona, złp. 6 gr: 20; Xiędza Putiatyckiego **Katechizm mniejszy**, gr: 15. Również wszelkie książki szkolne i materjały piśmienne dla uczniów potrzebne, posiada Księgarnia i skład materjałów piśmiennych Celsa *Lewickiego*, na Krakow:-Przedmieściu w pałacu Hr: Krasińskich.

— Nakładem Księgarni i Składu Nót Muzycznych Michała Glücksberga, przy ulicy Krakow:-Przedm:, w domu Wgo Grodzickiego Ner 9 (411), wyszła świeża kompozycja muzyczna, pod tyt: **Une feuille fanée** fantaisie-Valse, pour le piano, par Ladislas Wiślicki. Cena exemplarza kopiejek 75 (złp. 5). Prócz w powyższej księgarni, kompozycja ta znajduje się do nabycia w Warszawie we wszystkich znaczniejszych składach nót; na prowincji: u St: Artza w Lublinie, H. Hurtig w Kaliszu, Ch: Kempner w Płocku, Liebermana w Radomiu, Marszewskiego w Piotrkowie, Możdżeńskiego i Golthara w Kielcach, Kohna w Częstochowie, Schoenfelda w Łomży.

— **Księgarnia Heleny Nowoleckiej i Spółki**, przy ulicy Krak:-Przedmieście Nr 457, wprost kolumny Zygmunta, zaopatrzoną została we wszystkie **Książki Szkolne**. Nakładem zaś własnym, poleca świeżo wyszłe dzieła do użytku młodzieży, a mianowicie: Wykład Geografji Powszechnej, podług zasad Karola Rittera ułożona, do użytku szkolnego na wzór dzieł Wilhelma Pütza i T. Schachta, przez Adama Wiślickiego, cena złp. 4 (kop: 60); Katechizm czyli nauka Religji Katolickiej dla młodzieży Polskiej, przez Xiędza Szpaderskiego, cena złp. 2; Katechizm mniejszy dla Szkół początkowych, przez Xiędza Szpaderskiego, cena groszy 15, z dołączeniem krótkiego rysu Historji Świętej, Starego i Nowego Testamentu gr: 20; Krótkie wiadomości z Historji Polskiej ozdobione 45 wizerunkami Królów Polskich i sławnych Hetmanów, przez J. B. W., cena złp. 5; Przewodnik Filozofji przez Amedeusza Jacques, upoważniony przez Radę Wychowania Publicznego, przekład E. Ziemęckiej, cena złp. 10 (rs. 1 kop: 50). Także otrzymała z zagranicy znaczny zbiór Słowników w różnych językach i książki do Nabożeństwa różnych wydań w ozdobnych oprawach, które sprzedaje po cenach bardzo umiarkowanych.

— Nakładem St: Artza w Lublinie, wyszły następujące nóty na fortepjan, na 4ry ręce ułożone: **Na kamieniu kamień**, 12 Krakowiaków, przez Ad: Gr:, cena kop: 75 (złp. 5); Polonez przez Ad: G:, cena kop: 30 (złp. 2). W Warszawie skład główny w Księgarni i składzie nót Michała Glücksberga, przy ulicy Krakow:-Przedmieście, w domu Wgo Grodzickiego Ner 9 (411), i tu znajdują się do nabycia, oraz we wszystkich innych składach nót w Warszawie i na prowincji. Obie kompozycje zalecają się nader gustownym i nietrudnym układem.

Autorka xiążek gastronomicznych, pod tytułem: *Przepisy, specjalnych, potraw, ciast, konfitur i marynat*, donosi Publiczności, że z powodu zniżenia ceny, 1,000 exemplarzy ofiarowanych przez nią dla pogorzelców, resztę swoich pozostałych xiążek, złożyła w xięgarni P. Ferdyn: *Hösick*, który będzie sprzedawał exemplarz po kop: 60 (złp: 4). (14,809)

— Redakcja *Przeglądu Katolickiego* zawiadamia JW. Panią *Montresor*, w Kozinie, Gubernji Kijowskiej, iż przesyłki rs. 7 nieotrzymała, o czem już dwukrotnie uwiadomiła ją listownie, mianowicie raz w Kwietniu, drugi raz w Sierpniu r. b.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej, od d. 15 Sierpnia r. b.

Pociągi osobowe odchodzą.

a. Na drodze żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej: z Warszawy o godzinie 6tej rano; ze Skierniewic o godz. 7 m. 44 rano; z Piotrkowa o godz. 9 m. 47 rano; z Częstochowy o godz. 11 m. 56 rano, staje w Sosnowcu o godz. 2 m. 10 po południu; w Granicy o godzinie 2 po południu; łączy się z pociągami zagranicznemi które przybywają: do Krakowa o godzinie 5 m. 22 po południu; do Lwowa o godz. 8 m. 32 po południu; do Wiednia o godz. 5 m. 18 rano na drugi dzień; do Wrocławia o godz. 8 m. 32 wieczór; do Berlina o godz. 5 m. 40 rano na drugi dzień; do Drezna o godz. 3 m. 45 rano na drugi dzień.

b. Na drodze żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej: z Warszawy o godzinie 2 po południu; ze Skierniewic o godzinie 3 m. 50 po południu; z Łowicza o godz. 4 m. 19 po południu; z Kutna o godz. 5 m. 27 po poł:; z Włocławka o godz. 6 m. 49 po południu; z Nieszawy o godz. 7 m. 19 po południu; staje w Aleksandrowie o godz. 7 m. 40 wieczorem, łączy się z pociągami zagranicznemi, które przybywają: do Torunia o godz. 9 m. 21 wieczór; do Bydgoszczy o godz. 10 m. 24 wieczór; do Berlina o godz. 5 m. 30 rano na drugi dzień; do Brukseli o godz. 5 rano trzeciego dnia; do Paryża o godz. 10 m. 15 rano trzeciego dnia.

Pociągi osobowe przychodzą.

a. Z drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej: do Warszawy o godzinie 9 m. 15 wieczór — wychodząc: z Sosnowca o godz. 12 m. 54 po południu; z Granicy o godz. 12 m. 50 po południu; z Częstochowy o godz. 3 m. 11 po południu; z Piotrkowa o godz. 5 m. 24 po południu; ze Skierniewic o godz. 7 m. 35 wieczór.

b. Z drogi żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej: do Warszawy o godz. 3 m. 20 po południu — wychodząc: z Aleksandrowa o godz. 9 m. 25 rano; z Włocławka o godz. 10 m. 24 rano; z Kutna o godz. 11 m. 48 po południu; ze Skierniewic o godz. 1 m. 30 po południu.

Rozkład biegu pociągów na drodze żelaznej Warszawsko Petersburgskiej.

A) Pociąg osobowy wychodzi z Warszawy o godzinie 9tej minut 30 z rana, staje w Wilnie o godz: 11tej min: 10 w nocy, w Dynaburgu o godz: 5tej min: 10 z rana, w Petersburgu o godz: 8mej min: 45 wieczorem. — Z Landwerowa wychodzi o godz: 5tej min: 42 z rana, staje w Wierzbołowie o godz: 10tej min: 15 z rana. Z Dynaburga wychodzi o godz: 6tej z rana, staje w Rydze o godz: 12tej min: 2 po południu.

B) Pociąg osobowy wychodzi z Petersburga o godz 11tej z rana, staje w Dynaburgu o godz: 12tej min: 20 po północy, w Wilnie o godz: 6tej rano, w Warszawie o godz: 6tej min: 10 wieczorem. — Z Rygi wychodzi o godz: 3ej min: 20 po południu, w Dynaburgu staje o godz: 9tej min: 13 wieczorem. — Z Wierzbołowa o godz: 7mej z rana, staje w Landwerowie o godz: 11tej min: 44 wieczorem.

UWAGA. Sprzedaż biletów i ekspedycja tłomoków rozpoczyna się na godzinę przed odejściem pociągu. Sprzedaż biletów ustaje na 5 minut przed wyruszeniem pociągu, a ekspedycje tłomoków na minut 15. Każdej osobie drogą żelazną jadącej, przyjmuje się bezpłatnie pakunki, nie przeważające funtów 40.

Godziny są oznaczone podług zegarów miejscowych każdej stacji.

Przyjechali do Warszawy:

Biedrzycki Edw: Ob: z Wojnowic nr 603; Skrzyńscy Lud: i Cyprjan Ob: z Załusk nr 625; Starzeński Michał Hr: z Nowodworu nr 3001; Ziemięcki And: Ob: z Włocławka nr 490; Zabokrzycki Klemens Ob: z Wielunia nr 1025.

Wyjechali: Łaszczyński Felix Ob: do Konina; Okęcki Stan: Ob: Babska; Sołtyk Marceli Hr: do Piastowa; Załuski Zdzisław Hr: do Wodyń; Zachert Wilh: Ob: do Białegostoku.

Przyjechali koleją żelazną: Dziemborowski Wład: Ob: z Poznania nr 613; Miller Wilh: Ob: i de Natzmer Porucznik Wojsk Pruskich i de Recke Volmersztejn Hr: z Berlina nr 634; Steuermark Szymon Doktor z Krakowa nr 795.

Wyjechali koleją żelazną: Buddenbrok Max: Baron do Wrocławia; Blumer Jan Ob: do Berlina; Makarewicz Alex: Jubiler do Lipska.



ŻEGLUGA PAROWA.

WYJAZD
z Warszawy do Płocka

o godz: 7mej rano, co dzień, wyjąwszy Niedzieli; z Płocka do Warszawy co dzień o godzinie 5tej z rana, wyjąwszy Poniedziałek. — **Paropływy Spacerowe** co Niedziela na Saską Kępę od godziny 1szej po południu.

Karety, Omnibusy i Poczty Wozowe.

Jutro odchodzą **Karety**: do Lublina o godz: 1ej po południu; do Łomży o godz: 2ej po połud:; do Radomia o godz: 6ej po południu. — **Omnibusy**: do Radomia o godz: 10ej rano; do Lublina o godz: 6ej po południu; do Sochaczewa o godz: 6ej po południu; do Brześcia Lit: o godzinie 7ej po południu. — **Poczta Wozowa**: do Zamościa o godz: 10ej rano; do Płocka o godz: 9ej rano. Poczta konna: do Gniewoszowa o godzinie 12ej w południe.

DONIESIENIA.

Wczoraj wieczorem, uronioną została w domu Wgo Krupe Ner 614b, lub też na ulicy Niecałej, nieopodal domu,

SAKIEWKA CZARNA,

wyszywana stalowemi perełkami, z literami **A. S.**, i rok **1863**, w niej znajdowały się 3 ruble papierami i trochę drobnej monety. —Uprasza się uczciwego znalazcę, o zwrot tej zguby pod Numer powyższy, mieszkania Numer 2gi. (14,985.)

— Podaje się do wiadomości szanownych Obywateli: Jeżeli gdzie się znajduje Oficjalista Teodor *Buchowski*, b. dawniej Ekonom, Żona jego Wiktorja z Gołębiowskich, i przy nich zamieszkała Rozalja z Gołębiowskich *Lewandowska;* (niewiadomo gdzie się znajdują od lat 10ciu); to mogą zgłosić się do wsi zwanej Stara-Wieś w Pcie Stanisławowskim, położonej przy trakcie z Lublina do Warszawy, mil 5 od Warszawy, do *Skrzypińskich* tam mieszkających. (14,234.)



U Dorożkarza, z powodu wyjazdu, są do sprzedania: **Powóz** z 4ma końmi i całym zaprzęgiem, **Dorożka** z 8ma kołami, 4ma końmi i całym zaprzegiem, **Powóz nowy** kraus z 8ma kołami, **Sanki** z fartuchem i materacami, **Szafy, Łóżka, Stoły, Krzesła** i t. p. rzeczy. —Wiadomość przy ulicy Wiejskiej Ner 1733, u Teodora Wołocznika. (13,660.)



Do sprzedania w Brzozowie pod Sochaczewem, po cenie zniżonej:

242 sztuk Owiec z Gromady,

z których 128 Macior młodych, zdrowych, z gęstą wełną, do chowu zdatnych. — Tamże z Braków sztuk 183. (14057).

W WŁOCŁAWKU

pod Nrem 202 przy ulicy Cyganka można dostać u podpisanego różnej roboty Stolarskiej, tak mahoniowej jako też jesionowej. — Fr. Orłowski. (14.752.)

Dobra ziemskie,

mające rozległości włók 235 miary nowopolskiej, z których 80 włók lasu, składające się z 4ch Folwarków i jednej wsi kolonialnej stanowiące jedną całość, w dobrej glebie, po połowie żytniej i pszennej, ze wsią kościelną, Domem murowanym o piętrze, Ogrodem owocowym i spacerowym, oraz Gorzelnią, położone w Powiecie Łomżyńskim Gubernji Augustowskiej, o wiorst 9 od miasta Łomży, a 7 od stacji pocztowej w Miastkowie odległe; są do sprzedania z wolnej ręki. Wiadomość bliższa u Wgo Narcyza Tchórzewskiego, Kantor zleceń Domu Rolników Płockich w mieście Łomży utrzymującego. (14,667.)

Wiadomość Fotograficzna.

Z powodu wyjazdu są do sprzedania rozmaite przedmiota, jako to: Maszyna półplatowa, z kopirami, Koweta do kąpieli, Statywa, 100 klisz, filary Kowety leżące i Zegar ścienny, za cenę bardzo przystępną. —Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat Ner 1261, Stróż Michał wskaże. (14,444.)

Nieruchomość Nr 886 w Warszawie,

przy ulicy Elektoralnej i Białej położona, z bardzo obszernym frontem na obiedwie ulice, rozległości łokci kw: 3136 mająca, z budynkami po części murowanemi z cegły, rocznego dochodu Złp; 12,000 przynosząca, jest do sprzedania z wolnej ręki, pod korzystnemi warunkami co do zapłaty szacunku. Wiadomość u Konstantego Borzewskiego Patrona w Warszawie przy ulicy Miodowej Nr 492. (14286).



Pierwszy Transport **OSTRYG Ostendzkich** nadszedł do Handlu **Antoniego Stępkowskiego**, i regularnie codziennie nadchodzić będą. (14753)

Teatr Wielki. Dziś, *Asmodea.*
Teatr Rozmaitości.— Jutro, *Szklanka wody.*

Ceny Targowe Warszawskie.— Dnia 20 b. m. płacono: Za korzec pszenicy od rs. 5 k. 55 do rs. 6 k. 75; żyta od rs. — k. — do rs. 4 k. 65; owsa od rs. 1 k. 95 do rs. 2 k. 10; gryki od rs. 3 k. 15 do rs. 3 k. 60; kartofli od rs. 1 k. — do rs. 1 k. $12\frac{1}{2}$.

Okowity próby 10, płacono dnia 19 b. m., za wiadro od rs. 2 k. $75\frac{3}{4}$ do rs. 2 k. $83\frac{1}{4}$; za garniec od rs. — k. 90, do rs. — k. $92\frac{1}{2}$.

Kurs Giełdy Warszawskiej.—Dnia 21 Września r. b.: za obligi skarbowe 100 rs. oprócz kuponu, żądają rs. 85 k. $86\frac{1}{9}$, dają rs. — kop. —; za listy zastawne 3go okresu oprócz kup: za 15 rs. żądają rs. 12 kop. $85\frac{1}{6}$, dają rs. — kop. —; za nową Rossyjską pożyczkę premiową z roku 1865 (oprócz kup:) oryg: żądają rs 108 k. —, dają rs. 107 k. 50; Metalliki Lutowe żądają rs. — k. —, dają rs. 100 kopiejek 33; Metaliki Sierpniowe — żądają rs. — kopiejek —, dają rs. 100 kop. 17; za bilety Banku Cesarstwa, oprócz kuponu, żądają rs. 91 k. 50, dają rs. — kop. —; za akcje drogi żelaznej Warszawsko-Bydg: po rubli sr. 100, żądają rs. 73 k. —, dają rs. 72 k. 50; za akcje drogi żelaznej W.-W. za sztukę żądają rs. 78 k. —, dają rs. 77 k. 75; za akcje Głów: Tow: Rossyjsk: dróg żelaznych żądają rs. 123 k. —, dają rs. — k. —; za akcje kolei żelaznej Warszawsko-Terespolskiej żądają rs. 101 kop. —, dają rs. — k. —; za Obligacje cząstkowe z r. 1835 po złp. 500, dają rs. 102 k. 25; za certyfikaty Banku na oblig: cząst: lit: A. po Złp. 300 dają rs. 51 k. 25; lit: B. po Złp. 200 bez kuponu, dają rs. 26 k. 75 (z kuponami dają rubli srebnych 32 kop. 75); za dowody Kommis: Centr: Likwid: dają rubli srebnych 6 kopiejek $22\frac{1}{2}$; za Pożyczkę Ros: 5tą z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 90 k. $88\frac{8}{9}$, dają rs. — k. —; za oblig: Głów: Tow: Ros: dróg żelaz: po fran: 2,000, żądają rs. —, dają rs. 92 k. 50. — Pół imperjały rossyjskie płacono rs. 6 k. $17\frac{1}{2}$. Dukaty hol. nowe płacono rs. 3 kop. $61\frac{1}{2}$. — Wartość kuponu bieżącego od obligów skarbo: rs. 1 kop. $83\frac{8}{9}$; od listów zastawnych kop: $14\frac{5}{6}$; od 5tej Pożyczki Rossyjskiej z r. 1854 rs. 2 kop. $11\frac{1}{9}$.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej